

DZIESIĘ CIOSÓW CZERWONEJ ARMII

7. Operacja Jasso-Kiszyniowska

Zamieszczamy słodny artykuł o drugoczących ciosach, zadanych przez Czerwoną Armię wojskom niemieckim w roku 1944. Pierwsze sześć artykułów drukowane były w Nr. 38 (z dn. 22 listopada), Nr. 39 (z dn. 24 listopada), Nr. 40 (z dn. 25 listopada), Nr. 41 (z dn. 29 listopada), Nr. 42 (z dn. 1 grudnia), Nr. 43 (z dn. 3 grudnia) gazety „Wolna Polska”.

Słodny cios Czerwona Armia zadała w sierpniu br. w rejonie Kiszyniów — Jassy. Wojska radzieckie przepowały wojska niemiecko-rumuńskie i zdobyły swe uderzenia okrążenie 22 niemieckich dywizji pod Kiszyniowem, nie licząc dywizji rumuńskich.

W wyniku tego ciosu: a) została wyzwolona Mołdawzka Republika Radziecka; b) została wytrącona z szeregu sojuszników Niemiec — Rumunia, która wypowiedziała wojnę Niemcom i Węgrom; c) została wytrącona z szeregu sojuszników Niemiec — Jugosławia, która również wypowiedziała wojnę Niemcom; d) otwarta została droga dla naszych wojsk do Węgier, ostatniego sojusznika Niemiec w Europie; e) powstała możliwość dalszej sprzymierzonej akcji Jugosławii przeciw niemieckim zaborcom. (Stalin).

W wyniku ofensywy wiosennej Czerwona Armia zdobyła kilka przedpól na zachodnim brzegu Dunaju. Obawiając się natarcia wojsk radzieckich dowództwo niemieckie przedsięwzięło serię ścisłych kontrataków na jaskkim odcinku frontu. Leżąc kontrataki te zostały odparte. Linia frontu pozostała niezmiennie.

Odcinek rumuńsko-besarabski posiadał nader poważne znaczenie dla wroga. Osadził on drogi do centralnej Rumunii, do jej źródeł ropy i zboża. Biorąc to pod uwagę dowództwo niemieckie zerwało tutaj główną część armii rumuńskiej i silne ugrupowanie swoich wojsk „Półdniowa Ukraina”.

składzie 6-18. armii niemieckiej pod dowództwem generał-pułkownika Frisnera.

Radzieckie „Dowództwo posłało to główne zadanie dla wojsk 2 i 3. Ukraińskich frontów rozbić wojska niemieckich na rumuńsko-besarabskim odcinku frontu. Cel ten został osiągnięty okrążeniem niemieckiego ugrupowania kiszyniowskiego.

O świcie 20 września 2. Ukraiński front przeszedł do ofensywy. 200 dział radzieckich artylerii i moździerzy w kierunku frontu nie licząc kilometrów artylerii, w ciągu półtorę godzin było po lotyjskich nieprzyjaciela. Połżone ciosy lotnicwa radzieckiej spadły na wroga. Po rozpoczęciu przygotowania artylerijskiego do ataku rozległa się piechota, wspomaganą czołgami. W ciągu pierwszej połowy dnia obroca wroga została przełamana.

Osiemna wojsk 3. Ukraińskiego frontu rozpoczęły równocześnie z ofensywą lokalnej artylerii i ofensywą. Istnienie przedpola na południowy od Bender było bardzo wygodne dla uderzenia wojsk radzieckich. Wróg wziął pod uwagę te przewagę i stworzył półżone przeszkody na drodze ofensywy.

Po silnym przygotowaniu artylerijskim i zombardowaniu linii fortyfikacji niemieckich przez lotnicwa radzieckie Czerwona Armia i tutaj przełamala obronę nieprzyjaciela. W rezultacie zostały okrążone i zmotywowane wojska generała Karkowa i Zdanowa. Postawiono im za zadanie odejść z półdnia i z południowego zachodu kiszyniowskie ugrupowanie Niemców

wspólnie z wojskami 2. Ukraińskiego frontu zamknąć wokół niego pierścien okrążenia.

23 sierpnia wojska 3. Ukraińskiego frontu dotarły do miasta Komrat. Bendery zostały wyzwolona stolica Mołdawzkiej SRR — Kiszyniów. Tego samego dnia zmotywowane wojska frontu odejścia do rzeki Prut w rejonie Leuzen-Leonowa, dokąd na następnego dnia dotarły wojska 2. Ukraińskiego frontu. 25 sierpnia pierścien okrążenia wokół kiszyniowskiego ugrupowania nieprzyjaciela został zaciśnięty.

Wojska radzieckie szeregiem uderzeń rozdzieliły okrążone dywizje przeciwnika, a następnie rozpozyczy ich niszczenia.

Ogólne straty wojsk niemieckich w głównych rodzajach techniki bojowej wyniosły: samolotów — 338, czołgów i dział samochodowych — 830, dział, różnego kalibru — 3.550, samochodów — 33.000, niemieckich żołnierzy i oficerów. W liczbie jeńców: dwóch dowódców korpusu, 12 dowódców dywizji; 13 generałów. Na polu walki znalezione i rozpoznano 3 trupy dwóch dowódców korpusu, 3 dowódców dywizji.

Operacja jasso-kiszyniowska jest nowym świetnym wyczynem Czerwonej Armii. W ciągu dwóch tygodni zostało zmiażdżone silne ugrupowanie wroga, oparte o półżone fortyfikacje. Główne siły tego ugrupowania zostały okrążone i w zupełności zlikwidowane tak, że ani jedna jednostka wroga nie wyszła z okrążenia.

Rumunia i Bułgaria odpadły od bloku faszystowskiego. Czerwona Armia raz i obecnie najcięższych niemieckich na Węgrzech i na ziemi Jugosławii.

Włodzimierz SŁOTIN

W WOJSKU POLSKIM.

Kandydaci do szkół oficerskich

Z Biłogostoku odjechała pierwsza grupa ochotników do szkół oficerskich. Są to zwolenci Polskiej Patrii Robotniczej z terenu województwa biłogostockiego, którzy zgłosili się na apel o demokratyzację korpusu oficerskiego. Należą oni do różnych warstw społecznych: robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca. Najbardziej ochotliwym jest lat 18, najstarszy — 40. Jest to były podoficer armii polskiej, Bajkowski, który ma za sobą długoletnią służbę w wojsku, uciekając z niemieckimi i teraz chce swe doświadczenie oddać demokratyzacemu Wojsku Polskiemu.

Biłogostoccy PPR-owcy serdecznie pożegnali swych towarzyszy — przyszłych oficerów demokratyzacyjnego wojska Polskiego.

Kapitan A. STAWSKI



Nadeszło uzupełnienie.

Rys. P. ZASORIN

Podarunki żołnierzom

W tych dniach w Ostrowi Mazowieckiej został zorganizowany „Komitet Przysięci Żołnierza”, celem którego jest nieniesienie materialnej pomocy

Wojsku Polskiemu. Obecnie Komitet przeprowadza zbieranie podarunków na „gwiazdkę”.



Wyzwolicielom
naszej
ziemi

serdeczne chłopskie
DODZIEKOWANIE

Człowiek wyprostowany grzbietem...

Detalo się to w czasie walk pod Białymostkiem... W wyniku gwałtownego ataku oddział czerwonoarmistów zdobył polską wieś Dobrzyńską.

Włoszanie obstepowali czerwonoarmistów... Toczyły się okrojone rozmowy... Dziekno czerwonoarmistom za wyzwolenie i opowiadano o życiu podczas okupacji.

— Pytacie nas, jakemy żyje. Bł pod Niemcem... — mówil jeden z chłopów... — Lepiej nie wspominać.

Chłop mówił przedko i z przejęciem. Opowiadał o tym, jak ciężko harowali jego dziad i ojciec w majątku niemieckiego barona von Marinteffa, do którego należały okryzłane obszary dokoła ich wsi... I jak on — Władysław Wasiluk — podzielił los działa i ojca: pracował jak wół na wampira Niemca żyjąc w skrajnej nędzy... Oburzał się on na dawne prawa państwa, które pozwalały ca dzieziemcom władze ziemi polską i zdzierać siedem szat z polskiego chłopca. Opowiadał on okropną prawdę o swoim dawnym życiu.

Słuchaczem opowiadania Wasiluka i mimo woli zwrócił uwagę na wygład tego człowieka. Jego zgarbione plecy zdawały się mówić o strasznej niewoli. Miał on zawlezione 35 lat. Ale ciężkie życie zgarbiło go tak, że wygład na twarzy...

Po czterech miesiącach przypadek zetknął mi znowu z Władysławem Wasilukiem.

— W obzernym pokoju domu, gdzie dawniej żył rzadca barona Marinteffa było pełno ludzi. Przy długim stole siedzieli przedstawiciele Biłogostockiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i przy dziewczkach „Roty” wręczał chłopom dokumenty na wieczne wiadome podzi-

łona ziemi barona, ziemią, obficie zdradził ich potem.

— Wasiluk Władysław. Tlum rozstąpił się i przedzielono końca pokoiu podszedł do stołu przysiadł znany już nam Wasiluk. Ale nie był to już ten Wasiluk, którego widzieliśmy w dniu wyzolenia Dobrzyńsk. Teraz szedł on spokojnie, pewnym krokiem, śmiało notując przed siebie. Twarz jego promieniała triumfującym i szczęśliwym uśmieszkiem.

— Wojeвода wręczył mi dokument stwierdzający, że od teraz on, Władysław Wasiluk, jest prawowitym gospodarzem swej ziemi, a nie niewolnikiem barona — Niemca.

Po zebraniu posiliśmy razem z Wasilukiem oglądając jego działkę. Długo opowiadaliśmy o nas po polu, mówił o tym jak przez całe życie marzył, by zostać gospodarzem, opowiadał, jak teraz urządził swoje nowe życie.

— Dziśki Czerwonej Armii! To ona wyzwoliła nas od Niemców. Dziękuj naszej nowej władzy. Do ona pomaga nam stanąć na nogi, zostać prawdziwymi ludźmi.

Niedawno znowu spotkałem się z Wasilukiem. Z radością opowiadał, że zaczyna już żyć po nowemu.

— Ziemię już zorałem i przygotowałem pod jarę. Doświadczyłem dobre maszyn a teraz staram się o inwentarz. Ziemia jest dla mnie nie macochą lecz matką i dlatego staram się pracować jak tylko można najlepiej... — zakończył swoje opowiadanie Wasiluk.

Tak, dzięki swojej nowej władzy, chłop polski, który latami zginał kark w niewoli dziedzica, rozprostowuje zgarbione plecy i wkrocza na szlak nowego życia.

Nowe dni w Suwalszczyźnie

(Rozmowa z instruktorem Białostockiego Województwa Komitetu PPR ob. B. Andrzejkiem)

Podczas okupacji Suwalszczyzna była jednym z tych miejsc, na które jak szarańcza spadli Niemcy „kolonizatorzy”. Po zajęciu Suwałk przyjechała tutaj wkrótce Niemców — dzielnica. Według Niemców — pełnych danych było tutaj 735 gospodarstw niemieckich, na których pracowali tysiące chłopów suwalskich.

Gospodarka tych bandytów (tak nazywali chłopów) była niemieckim „dziedzictwem”. Nie stawiała wódm ludności najbardziej ponure wspomnienia. Zabrali oni chłopom tysiące hektarów najlepszej, najrodzajniejszej ziemi, wkrzesali wszystkie okropności pracy pańszczyźnianej, najcięższe „przewietnienie”. Niemiec mógł zbć chłopa, wtrącić go do więzienia lub zestrzelić na katorze do „Waterlandu”.

Niemcy uważali, że ich panowaniu nie będzie końca. Również ujrzyli w końcu, że ci poddałi sobie tutaj wspaniale sędziwy, przekształcałi swoje gospodarstwa na tak zwany prąski lad.

„Ale panowie z „wyższej rasy” musieli uciekać z ziem Suwalskiej. Czarna Armia wyrzuciła ich tak gwałtownie, że kolonizaci nie zdążyli ani zabrać ze sobą, ani zniszczyć nagrombionego mienia.

Obecnie Suwalszczyzna przeżywa nowe, radone dni. Wszędzie, jak okien sięgnąć, daje się zauważyć oddech odrodzonego życia. W Powiatowej Radzie Narodowej i w radach gminnych można codziennie spotkać dziesiątki chłopów. Lastnie od pierwszych dni powstania, że nowa władza — to naprawdę władza narodowa i dlatego zwracają się do niej we wszystkich sprawach.

W powiecie odbywa się

Odezw Rady Związków Zawodowych

LUBLIN. („POLPRESS”). Rada Związków Zawodowych w Lublinie wydała następującą odezwę:

„Robotnicy, pracownicy umysłowi, obywatele Rady Związków Zawodowych zwołuje w dniu 10 bm. o godz. 11 na placu Litewski wielką manifestację świątla pracy z żądaniem prz. ekstatelaceni PKWN w Tymczasowy Rząd Narodowy. Klasa pracujących

obecnie podzielił ziemi niemieckich kolonistów i polskich dziedziców. Do dyspozycji właściciarstwa jest ponad 15 tys. hektarów pańskiej ziemi. Po wsiach dziedziczy obecnie polskie komisje, które sporządzają spisy bezrolnych i malorolnych chłopów i biorą na ewidencje mienie porzucone przez Niemców. Znaczna część ziemi niemieckich i polskich obszarników została już przekazana państwu wojskiar. Ponad 200 rodzin chłopskich na wieki zerwało z ziemią.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o reformie rolnej witał chłopów Suwalszczyzny z wielkim zadzioleniem.

Skończyły się dni naszej niewoli. Ziemia rodzina nie będzie już więcej dla nas macochą. Teraz będziemy żyli po ludzku, — oświadczają wesoło chłopcy Suwalskiej.

Uciekając przed Czarną Armią kolonizaci swabcy pozostawili wiele inwentarza rolnego. Specjalne komisje zarejestrowały już 150 molarci z keratami, 2 traktory, 15 motorów elektrycznych i wiele innych maszyn. Wszystko to przekazuje się Związkowi samopomocy i będzie wykorzystywane przez gospodarstwa chłopskie.

Na Suwalszczyźnie, jak wiadomo, jest dużo niewolniczych jezior rybnych. Obecnie powstają tutaj spółki rybackie. Na „gwiazdki” zobowiązały się one dostarczyć świeżej ryby dla powiatu i Białostoku.

W miejscach Suwałki, a także w wsiach, są czynne polskie szkoły. Dzieci z radością uczą się po polsku.

Wyzwolenie Suwalszczyzny przyswieca zrazu nowego życia.

MEODZIEŻ UCZY SIĘ...

W gmachu gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej urządził Niemcy koszary. W ciągu długich lat nie wolno było wchodzić do tego zabudowania średniego zakładu narukowego.

Czerwona Armia na zawsze wyrzuciła Niemców z Ostrowi.

Młodzież otrzymała prawo do nauki w swym ojczystym języku. Nie było jednak odpowiedniego budynku. Niemcy barbarzyńsko zburzyli dawne gimnazjum. Ocalała ledwo część. Młodzież stanęła z entuzjazmem do pracy przy odbudowie gimnazjum. (Zdjęcie z prawej strony).

Profesorowie i uczniowie przynieśli książki i podręczniki polskie, jakie przechowywali w skrytkach podczas okupacji niemieckiej. i gimnazjum rozwarło swe podwoje dla młodzieży Ostrowi Mazowieckiej. (Zdjęcie w gorze).

Na lekcji geografii (zdjęcie pierwsze u dołu) Hanka Brzostkówna z zapałem wypowiada profesorce Irenie Kuczyńskiej zadane lekcje.

Dyrektor gimnazjum Wacław Krauze (drugie zdjęcie u dołu) przeprowadza konferencję naukową w sprawie zorganizowania stowokki uczniowskiej.

Fotoreportaż M. KIRLJEW



Przyjaźń zwycięży!

Z dawnych, lat słowiański wschód był przyjacielom Polaka. Bracia z wschodu — Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy pomagali Polakowi w bieżnie i nieszczęściu. Nie pozwolili ani hordom tatarskim deptać niw nad Wisłą. Poszli z ziemi Smoleńskiej pod daleki Gronwald, by brata — Polaka przed zagładą krzyżacką obronić.

Korzystał z tej pomocy Polak, szanował swych braci i nigdy mu do głowy nawet nie przyszło, by tym bractwem jakiką krzywdę wyrządzić, ani tym bardziej swą rękę podnieść na kieregoss z braci.

„Lecz wbrew jego woli wrogie siły anjlyndowsce rzuciły Naród Polski do walk bratobójczych. Ogniem i mieczem znacznicy swą drogę do Moskwy panowie.

Pałli gorący i wściekłe, barbarzyńskie, ukraińskie. Depali pola i lany.

Długo trwały konflikty, zarygi, potyczki i swary między bratnimi narodami. Krzawiła się nienawiść wzajemna. Lala się krew w walkach bratobójczych. A pociót w swym interesie? W imię jakich ideałów?

W imię Boga? Szalberstwo! Niema takiej religii na świecie, która by brata zabijać brata kazała.

W imię Honoru? Oszustwo! Cóż to honor być nastąpił, krzywdzić swych sąsiadów, przwidzając ich ziemię i plony ich pracy.

W imię Ojczyzny? Wierucnie kłamstwo! Kłóć w to uwieryć, że Polce zagrożone pod zarygiem przez dźwiepniec i niemieckich, należało szukać

swych wrogów wśród ludów przyjaźni, a nie przed się na ich sile i pomocy sąsiadkiej.

Po cę tracił Naród Polski tysiące swych synów w bitwach bratobójczych? Historia Polski wyrynie na to pytanie odpowiada.

Polak bił się na Wschodzie, by wzmocnić potęgę dwóch jego odwiecznych wrogów — magnatów polskich i kraju i baronów niemieckich na Zachodzie. Polak umierał pod Kijowem, by książęta i hrabiowie pobyć od morza do morza folwarki swe mieli.

Szłak swój pod Moskwę Polacy zwyciężyli tysiącami mogli, by słańczyć w walkach zabójczych i cofać się z przastyrki ziem polskich nad Odry i Łabę, ustępując je baronom niemieckim. Polak tracił swych przyjaciół słowiańskich i królów, darzącymie przelaną kuzcił żmie, by mu życie zatrwały i odebrały wolność.

I oto dzisiaj Stowianie znów się dodają we wspólne walkę z odwiecznym wrogiem — bracia-Polaka ratują. Siłocne wolności nad Polską znów wschodzą i swymi promieniami nad Wisłą zarzek dżmy brunatnej zabija. Wrogom ludu Polskiego lo słońce ozy razi, więc wytyęjąz swe siły, by je zamć.

Siedząc Londynie reakcyjne emigracja polska myśli o tym samym, o czym Hitler myśli w Berlinie: jakby znów pokłócić narody słowiańskie, jakby przygotować nową wyprawę na wschód.

W tym czasie Naród Polski i narody Związku Radzieckiego

odpowiadają pełnym głosem: daremna, panowie, są wasze wysiłki! Siłocna wolności nie izaż wam się zamć. Narodów bratnich nie pokłócić! Wiedzą one komu potrzebne te walki i z doświadczenia własnego wnioskują, że:

„Polska i Związek Radziecki obowiązuje są pracować nad wzmocnieniem sojuszu, nad wychowaniem swych narodów do ducha panowania i zrozumienia wzajemnego, by na zawsze usunąć groźbę wojny między nimi, która, jak wiadomo, zawsze przynosiła korzyść tylko Niemcom.” (Stalin).

Niech sobie panowie Sosnkowsky i Artcziszewy bawią się w Londynie w rządy emigracyjne i oszczerzają pod adresem Związku Radzieckiego mijałki. Nikt tego nie zalicza na rachunek Narodu Polskiego.

Bowiem Naród Polski ma dzisiaj innych ludzi, którzy go reprezentują przed całym światem. Kierują oni kierewnictwem i przywrócić Polskemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego i dżsi domagają się przystąpienia go na Tymczasowy Rząd Narodowy.

A panowie, którym tak zechciało się nowej wojny na wschodzie niech porzucą na zawsze wszelką nadzieję na to, że władza państwa w rąk ludu wyrwą i Naród Polski do nowych walk bratobójczych popchną.

Tego nigdy nie będzie.

Przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polski zwycięży!

Jan Władysław GROTUS

INICJATYWA PRACOWNIKÓW ELEKTRONIKI BIAŁOSTOCKIEJ

Pracownicy elektroni biłostockiej przystąpił do nsprawy turbogenerators o mocy 3,5 tys. kilowatów. Prace te obliczone są na 3 mies. Dochęczas wszelkie naprawy

wy podobnych maszyn odbywały się za granicą, w Szwecji względnie w Niemczech. Obecnie robotnicy elektroni podjęli się naprawy własnymi siłami.

PANSKA ZIEMIA — WŁASNOSCIA CHŁOPIA

Urząd Ziemiński powiatu Ostrowi-Mazowieckiej rychło realizuje dekret PKWN o Reformie Rolnej. Rozparcelowano już 8 majkózków o powierzchni 1677 ha. Rozparcelowaną ziemię otrzymało 568 rodzin chłopskich.

SZKOLNICTWO NA PRADE

Na Pradze-kastali się już w szkołach — około 5 tys. młodzieży. Z tego w szkołach powszechnych 3.610, w średnich około 1.000, w zawodowych 350. W najbliższych dniach będą uruchomione pierwsze oddziały szkolnictwa zawodowego dla młodzieży pracującej.

